

Pożegnanie z PiS-owską władzą nad sądami

23 listopada 2019

Obecna Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego przestanie istnieć, a Krajowa Rada Sądownictwa będzie musiała zostać powołana na nowych zasadach. Trudno wyobrazić sobie inne konsekwencje wyroku TSUE.



Znaczna (szczególnie ta najbardziej niechętna wobec obecnej władzy) część środowiska sędziowskiego triumfuje po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Orzekł on, iż to Sąd Najwyższy ostatecznie rozstrzygnie, czy Izba Dyscyplinarna SN może być uznana za niezależny i niezawisły sąd. Także Sąd Najwyższy oceni, czy Krajowa Rada Sądownictwa daje wystarczające gwarancje niezależności od organów władzy ustawodawczej i wykonawczej.

PiS strzelił samobójca

Orzeczenie TSUE to bolesny cios dla obecnej ekipy. Sąd Najwyższy nie został dotychczas przejęty przez Prawo i Sprawiedliwość, toteż można się spodziewać, jakie będą jego

wyroki w sprawie KRS oraz Izby Dyscyplinarnej.

Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” przypomina zatem, że w wypadku, gdyby Sąd Najwyższy uznał wadliwość powołania i funkcjonowania nowej Krajowej Rady Sądownictwa, niezbędne będzie podjęcie kroków w celu wybrania nowej KRS zgodnie z prawem unijnym.

Sędziowie apelują zatem do polityków o ułatwienia dla Polaków, poszkodowanych aktywnością partyjnych prawników.

Jak wielokrotnie podnosiło stowarzyszenie „Iustitia”, Krajowa Rada Sądownictwa, w której 23 spośród 25 członków powołali politycy, może nie spełniać warunków niezależności od władzy politycznej. Jeżeli Sąd Najwyższy, kierując się zaleceniami TSUE, stwierdzi, że nie jest ona organem niezależnym, może to oznaczać chaos prawny dla tysięcy obywateli polskich, gdyż przy udziale KRS powołano nie tylko sędziów Izby Dyscyplinarnej, ale również około 300 sędziów sądów powszechnych. Sędziowie ci od czasu powołania wydali tysiące wyroków.

W rezultacie „Iustitia” stwierdza: ponad 70 000 postępowań może zostać uznanych za wadliwe. Konieczne będzie zatem zapewnienie obywatelom skutecznej procedury wznowienia postępowań. Wygląda na to, że PiS, obejmując władzę nad Krajową Radą Sądownictwa, strzeliło sobie bramkę samobójczą.

A nie mówiliśmy?

– Jako stowarzyszenie „Iustitia” podkreślaliśmy od początku skutki błędów w odwoływaniu dotychczasowych i powoływaniu nowych członków KRS, a także Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Byliśmy z tego tytułu hejtowani w rządowych mediach oraz stawiani przed oblicze rzecznika dyscyplinarnego. W obliczu wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej najważniejsze jest uchronienie obywateli przed katastrofą prawną. Kilkuset tysiącom Polaków grozi anulowanie ich wyroków

oraz fundamentalne pozbawienie poczucia sprawiedliwości. Ci, którzy rozpętali ten chaos, powinni natychmiast go naprawić. Apeluję o to do rządzących polityków. Tutaj nie chodzi o to, jak odbiorą to Wasi wyborcy. Tu chodzi o coś więcej: o stabilność Polski, o bezpieczeństwo zwykłych obywateli. Wasze samopoczucie w ministerstwach w Warszawie powinno być teraz na ostatnim miejscu. Macie obowiązek respektować wyrok TSUE i wydany na jego podstawie wyrok SN. Nie potrafiliście naprawić sytuacji w polskim wymiarze sprawiedliwości, o co prosimy od lat. Teraz mamy gotowe rozwiązanie, jak ustrzec zwykłych ludzi przed szkodliwością Waszych działań – stwierdził prof. Krystian Markiewicz, prezes SSP „Iustitia”.

Jakie to rozwiązanie? Otóż, jak wskazują sędziowie, dla ważności wszystkich postępowań sądowych niezbędne będzie w pierwszej kolejności odpolitycznienie procesu nominacyjnego sędziów.

„W tym celu, aby być w zgodzie z wyrokiem TSUE konieczne jest powołanie nowej KRS, spełniającej wymogi dla państwa praworządnego. Członkowie będący sędziami powinni być wybierani w powszechnych wyborach przez sędziów, a nie przez polityków” – stwierdza „Iustitia”. Tu akurat stowarzyszenie sędziów się pośpieszyło, bo to przecież Sąd Najwyższy ma ocenić, czy będzie trzeba powołać nową Krajową Radę Sądownictwa (i jak należałoby to zrobić).

„Iustitia” postuluje, by w celu zapobieżenia chaosowi prawnemu, do czasu wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia w oparciu o wyrok TSUE, sędziowie i kandydaci na sędziów nie zgłaszali się do konkursów na stanowiska sędziowskie, a jeśli się już zgłosili w celu objęcia stanowiska, niezwłocznie wycofali się.

Słyszała osoba?

„Iustitia” apeluje też do osób powołanych na stanowiska sędziowskie przy udziale upolitycznionej KRS („Iustitia”

odmawia im tytułu sędziowskiego, uznając je jedynie za „osoby”) aby wstrzymali się z orzekaniem; a do sędziów „właściwych”, tych dobrze powołanych – aby nie orzekali w składach z takimi „osobami”, do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, jaki jest status ustrojowy tychże osób.

Podobnie, „Iustitia” apeluje do sędziów sądów dyscyplinarnych o wstrzymanie się z orzekaniem do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy kwestii statusu „osób” zasiadających w Izbie Dyscyplinarnej SN.

Do instytucji pełniącej dotąd rolę KRS (której „Iustitia” nie uważa za Krajową Radę Sądownictwa) oraz do Prezydenta RP (w tym przypadku „Iustitia” nie mówi o osobie pełniącej dotąd rolę prezydenta) apeluje zaś o natychmiastowe wstrzymanie postępowań nominacyjnych na sędziów – gdyż każda kolejna nominacja pogłębia chaos prawny ze szkodą dla obywateli.

Wreszcie, do Ministra Sprawiedliwości „Iustitia” apeluje o nieogłaszanie nowych konkursów na stanowiska sędziowskie do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy statusu KRS. Domaga się też – w razie stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że KRS nie spełnia warunków niezależności od władzy politycznej, a co za tym idzie, nominacje sędziowskie z jej udziałem są dotknięte wadą prawną – o zapewnienie specjalnej, przyspieszonej procedury wznowienia postępowań, w których orzekały „osoby” powołane przy udziale upolitycznionej KRS.

Na koniec jest też apel do Sejmu i Senatu, aby uchwalono nową ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, przewidującą wybór 15 sędziów przez samych sędziów, w ogólnopolskich wyborach, zapewniających odpowiednią reprezentację wszystkich rodzajów i szczebli sądownictwa. No i apel do Sądu Najwyższego: o jak najszybsze rozstrzygnięcie statusu KRS, sędziów Izby Dyscyplinarnej oraz statusu ustrojowego „osób” powołanych przy udziale upolitycznionej KRS i skutków wadliwości orzeczeń przez nich wydanych.

Leczenie dżumy cholera

Nie da się ukryć, że realizacja postulatów Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” przypominałaby leczenie dżumy cholera. I że propozycje tego towarzystwa, mające jakoby zapobiec chaosowi prawnemu, mogą dopiero go wzmóc.

Dla porządku warto więc przypomnieć, że Sąd Najwyższy w uchwale z 10 kwietnia 2019 r. (uchwała ta jest zasadą wpisaną do księgi zasad prawnych) orzekł: „Udział w składzie sądu osoby, która została powołana przez Prezydenta RP (...) w trybie określonym przepisami ustawy z 8 grudnia 2017 r. (tej PiS-owskiej, oprotestowanej przez środowisko sędziowskie – przyp aut.) nie narusza prawa do rozpoznania sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd, wskutek czego osoba taka nie jest osobą nieuprawnioną do orzekania, a skład orzekający sądu, w którym zasiada taka osoba, nie jest sądem nienależycie obsadzonym”. Ta zasada prawna wiąże wszystkie składy orzekające Sądu Najwyższego w każdej sprawie.

Trudno więc sobie także wyobrazić, że to, iż Krajowa Rada Sądownictwa mogła zostać powołana w sposób niewłaściwy, miałoby stanowić podstawę do unieważnienia wszystkich sędziów, powołanych przy udziale tejże KRS.

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Zdjęcie: Dominik Puchała

Źródło: Trybuna.info